

[ KULTURA ]



Mariusz Kiljan,  
Barbara Wysocka  
i Bartosz Porczyk  
w „Orestesie”

© OLIVIA ZIEBIŃSKA

„Orestes”, najnowszy spektakl Michała Zadary, jest mieszanką thrillera sądowego i musicalu. Grany w Zachęcie, w sali, w której zginął prezydent Narutowicz, opowiada o żądzy zemsty wypalającej ludzi i kraj.

## Demony demosu

ANETA KYZIOŁ



„Dziady”  
według Zadary  
– porywające  
widowisko  
łączące elementy  
historyczne  
z popkulturą

© NATALIA KABANOW

**P**race nad warszawską premierą grupy Centrala przerwał wyjazd do Bregencji. W bajkowej scenerii austriackich Alp i Jeziora Bodeńskiego Barbara Wysocka, partnerka Zadary w teatrze i życiu, reżyserowała operowego „Don Giovanniego”. Akcja dzieje się w akademiku, w środowisku studenckim, w burzliwych, rozpolitykowanych latach 70. Michałowi Zadarze tym razem przypadła rola reżysera światła i opiekuna dwójki ich dzieci. – *To przesunięcie w prawo, w stronę autorytaryzmu ma miejsce w wielu społeczeństwach i to się zauważa, jak się jest za granicą* – opowiada reżyser. – *W Austrii będą kolejne wybory i może je wygrać skrajna prawica, w USA Trumpowi co prawda ostatnio spada poparcie, ale nie jest jeszcze przesądzone. Nasz dramat jest częścią dramatu ogólnoswiatowego i może nawet to polskie wydanie nie jest najgorsze. Najgorzej jest na Filipinach.* „Orestes” – rzadko wystawiana, późna tragedia Eurypidesa, napisana w 408 r. p.n.e. – wygląda znajomo. To portret polityka, z którego żądza zemsty (spra-

wiedliwej w jego mniemaniu) za śmierć ojca robi terrorystę. Bohater traci z oczu dobro wspólne, dzieli społeczeństwo, niszczy demokrację i państwo. Dramat stawia pytania, które po 2,5 tys. lat znów stają się przejmująco aktualne: po co właściwie jest demokracja? Jeśli sąd wydaje wyrok, to czy on musi obowiązywać? Skąd się bierze władza w państwie? Czy wyjątkowym ludziom wolno więcej? – *Przyzwyczailiśmy się do perspektywy postępu, że demokracji jest coraz więcej i więcej* – tłumaczy reżyser. – *Zapomnieliśmy, że to system, w który wpisany jest mechanizm samozagłady. Lud, demos, może przecież w sposób demokratyczny wybrać polityków o nastawieniu antydemokratycznym, autorytarnym. W „Orestesie” dramat osobisty jest ściśle związany z życiem społeczeństwa. To sztuka opisująca moment kryzysu konstytucyjnego w państwie, zadająca pytanie o to, jak przemoc polityczna przeradza się w przemoc fizyczną.*

## **Kły w duszy**

Motyw zemsty, który z ludzi i narodów czyni zombie, towarzyszy Zadara od jakiegoś czasu. Najgłośniejszym spektaklem w dorobku 40-letniego reżysera na długo pozostaną „Dziady”, wystawiane część po części, bez skrótów,

w Teatrze Polskim we Wrocławiu przez trzy kolejne lata – z kulminacją w lutym tego roku, gdy po raz pierwszy w historii ze sceny wybrzmiała całość.

W 14-godzinnym, porywającym widowisku, świetnie łączącym elementy historyczne z zabawą popkulturą, złowieszczo, jakby Mickiewicz wieszczył obecne wydarzenia w kraju, wybrzmiewała pieśń Konrada: „Pieśń ma była już w grobie, już chłodna;/ Krew poczuła: spod ziemi wygląda/I jak upiór powstaje krwi głodna/I krwi żąda, krwi żąda, krwi żąda./ Tak! zemsta, zemsta na wroga,/ Z Bogiem – i choćby mimo Boga!/ I pieśń mówi: ja pójdę wieczorem,/ Naprzód braci rodaków gryźć muszę;/ Komu tylko zapuszczę kły w duszę,/ Ten jak ja musi zostać upiorem”.

Motyw polskich upiorów i niekończącej się narodowej vendetty mroził krew w żyłach. W zrealizowanej przed rokiem w warszawskim Teatrze Powszechnym „Lilli Wenedzie” Słowackiego dwa polskie plemiona, Lechici i Wenedowie, rozkręcały spiralę wzajemnej nienawiści i przemocy. Rzeczą była politycznym horrorem, rozgrywanym na grzęzawisku pełnym trupów.

Wcześniej, w wystawionej w 2011 r. w Operze Narodowej „Orestei” Ajschylosa z muzyką Iannisa Xenakisa, Zadara przeniósł akcję z czasów tworzenia demokra-

cji ateńskiej do Polski epoki PRL. Spektakl opowiadał o tym, że dla istnienia państwa równie ważne jak pamięć o przeszłości jest zapominanie o krzywdach, przerwanie łańcucha wymierzania sprawiedliwości. – *Ceną za pokój jest konieczność udo-bruchania demonów, które, oczywiście, mogą powrócić* – mówi dziś Zadara. „Orestes” nie odnosi się bezpośrednio do polskich realiów, ale wpisuje nasze problemy w szeroki kontekst. – *Od długiego czasu w Europie zmagamy się, my, demos, który ma władzę, z podobnymi problemami. I to, że się z nimi zmagamy, nie oznacza, że demokracja nie działa, że projekt europejski dochodzi do kresu. Przeciwnie, projekt europejski właśnie tym zmaganiem jest.*

„Orestes” daje szansę wejrzenia w psychikę mściciela. – *Bohater myśli, że wymierza sprawiedliwość, ale morduje niewinnych ludzi. Eurypides, inaczej niż na przykład Ajschylos, jest bardzo osobisty i psychologiczny. Rysuje portret człowieka tak zawziętego, że traci perspektywę dobra wspólnego. To, myślę, jest emocjonalnie bliskie współczesnym czasom, gdy politycy są tak skupieni na sobie, że tracą szerszą perspektywę* – tłumaczy reżyser.

Kilka miesięcy temu Barbara Wysocka opowiadała o tym w „Juliuszu Cezarze” Szekspira w warszawskim Powszech- ►

► nym. Rywalizacja zawziętych polityków doprowadzała kraj do wojny domowej, a lud bez oporów dawał się mamić populistycznymi obietnicami raz jednej, raz drugiej stronie. Spektaklowi towarzyszyły hity polskiego alternatywnego rocka lat 80., a kończyło go nagranie przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego.

W „Orestesie” to poczucie, że świat płonie, jest przejmujące, temperatura narracji jest wysoka, jak w celowo bełkotliwym fragmencie opisującym masakrę w pałacu królewskim. – *To też bardzo współczesne. Przemocy, rzeczywistej i zawartej w groźbach słownych, jest dziś coraz więcej* – zauważa Zadara. – *Donald Trump niedawno mówił, że jeśli przegra, to jego ludzie wyjdą na ulice i zaczną strzelać, bo to będzie oznaczało wyborcze oszustwo. W Polsce słychać groźby wobec Donalda Tuska, pojawia się myśl, że może trzeba przywrócić karę śmierci. Pytanie, kiedy te groźby ktoś zrozumie jako wezwanie do walki.*

– *Eurypides to zabawa teatrem, ma wielkie poczucie humoru. Twórcą, który dziś potrafi tak jak on znaleźć smak wielkiego dramatu, jest Quentin Tarantino, gdy z rozmachem, łamiąc schematy i zasady dobrego smaku, opowiada w filmach o amerykańskich problemach, jak w „Django”. O wielkich, poważnych sprawach należy mówić w sposób zajmujący i zabawny* – tłumaczy Zadara. Od lat stara się robić w teatrze coś podobnego, łączyć ważne treści z rozbuchaną formą i żartami. W Eurypidesie zobaczył bratnią duszę: „Dzielią nas dwa tysiąclecia, ale łączy wizja teatru, który jest widowiskowy, polityczny, muzyczny, rozrywkowy i intelektualny równocześnie”.

W „Krytyce Politycznej” w 2012 r. opublikował artykuł pod tytułem „Co mam na myśli, mówiąc »teatr popularny«?”, w którym krytykował podział na teatr artystyczny i masowy. Ukłon w stronę szerokiego widza – upierał się – nie musi automatycznie oznaczać komercjaliza-

ciach” Bertolta Brechta, wystąpią Danuta Stenka i Zbigniew Zamachowski. Będą śpiewać piosenki, będzie muzyka grana na żywo, kabaretowe dowcipy i dużo smutku, reżyser obiecuje „melodramat dla ludu”. Temat? Wojna domowa. – *„Matka Courage” jest kroniką wojny trzydziestoletniej, która toczyła się między katolikami i protestantami. Akcja sztuki dzieje się w Polsce, tytułowa bohaterka przeklina po polsku. U nas akcja będzie się rozgrywać w Polsce współcześnie albo w bliskiej przyszłości, podczas wojny religijnej czy szerzej – światopoglądowej.*

Możliwych scenariuszy takiej wojny jest na razie kilka. Według jednego toczyłaby się między coraz bardziej radykalizującymi się katolikami i resztą społeczeństwa. Według innego – między polskim tradycyjnym katolicyzmem, który mógłby się połączyć z rosyjską tradycyjną religijnością, a Zachodem. – *Można sobie wyobrazić, że Unia Europejska grozi Kaczyńskiemu albo jego następcy wojskiem, jeśli nie przestanie demontować demokracji, a on w akcie ratowania kraju przed zgniłym Zachodem prosi Rosję o ochronę.*

### Sztuka wspólnoty

Czy reżyser widzi jakąś szansę na złagodzenie podziałów, schłodzenie nastrojów i uniknięcie najgorszych scenariuszy? – *Ważniejsze niż podnoszona przez lewicę marginalizacja ekonomiczna części społeczeństwa jest zaniedbanie edukacyjne i kultury przez rządy neoliberalistów. To było połączone z takim machismo, poważni faceci grają w piłkę i się zajmują ekonomią, a kultura i edukacja to domena kobiet i osób homoseksualnych. To był potworny błąd, zaniedbania w edukacji kulturalnej i artystycznej czuć w Polsce na każdym kroku.*

Zadara jest członkiem Obywateli Kultury, organizacji walczącej o wzrost nakładów na sztukę. W ramach październikowego Kongresu Kultury przygotowuje „Zgromadzenia” – Festiwal Sztuki Wspólnoty. – *Będziemy myśleć o różnych wspólnotach tworzących się przy okazji sztuki. Janusz Olejniczak będzie całą noc grał Chopina, Kongres Wróżek Polskich będzie wróżył przyszłość Polski, będziemy wspólnie pisać poprawkę do konstytucji. Pokazane zostaną moje „Dziady”, a na koniec na placu Defilad rozpalimy ognisko. Ludzie konserwatywni się tu odnajdą. Myślmy, ja też, o tym, co i jak można by zrobić, żeby ludzie nie byli tak zawzięci. Żeby mimo różnic poglądów można było wspólnie funkcjonować.*

Żeby w Polsce paliły się co najwyżej ogniska, a przy nich ludzie smażyli kiełbaski, a nie grillowali siebie nawzajem.

ANETA KYZIOŁ



„Oresteia” Ajschylosa w scenerii epoki PRL

### Katolicy kontra reszta

W „Juliuszu Cezarze” Barbara Wysocka grała mistrza populistycznych gier Marka Antoniusza, w „Orestesie” gra Elektry. Tłem znów są piosenki – jako wypowiedzi chóru – tym razem wykonywane na żywo przez trójkę aktorów, obok Wysockiej to charyzmatyczna dwójka z wrocławskich „Dziadów”: grający Gustawa-Konrada Bartosz Porczyk i fenomenalny ksiądz Piotr – Mariusz Kiljan. Każde z nich ma na koncie monodram muzyczny, tu zaśpiewają i zagrają (gitara, bas, perkusja) piosenki skomponowane przez Jacka „Budynia” Szymkiewicza, lidera zespołu Pogodno.

cji treści. Długo był w tym nawoływaniu do wyjścia artystów teatru do ludzi osamotniony, dorobił się łatki nowego Hanuszkiewicza, autora efektownych, a często efekciarskich inscenizacji klasyki. Dopiero w tym roku z podobnym manifestem wystąpił Maciej Nowak, dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu.

– *Chcę robić spektakle, które się ludziom podobają, są światła, gwiazdy, muzyka, lalki* – zapowiada Zadara. „Orestesa” określa jako mieszankę thrillera sądowego i musicalu. W kolejnej premierze, przygotowywanej na listopad w Teatrze Narodowym „Matce Courage i jej dzie-